

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Pan Janusz Kapusta, artysta i odkrywca. Dzień dobry.**

JANUSZ KAPUSTA: Dzień dobry, witam serdecznie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Panie Januszu, w Galerii Kordegarda można oglądać teraz pańską wystawę, która nazywa się "Innowacyjny K-dron". Może zaczniemy od wyjaśnienia naszym słuchaczom, czym jest ów tajemniczy K-dron.**

JANUSZ KAPUSTA: No to już od razu zapraszamy na wystawę, no bo po co robić wystawę, gdyby się tak wszystko dało opowiedzieć, prawda? Tak samo jak z miłością, dopóki człowiek nie doświadczy, to może o tym opowiadać i to nie ma znaczenia. Ale opowiadam o sobie, że właśnie są we mnie dwie osoby, jedna to jest odkrywca, a druga artysty. Artysta powinien być skromny, pracowity, wytrwały, może być nawet zdolny, jeżeli chce albo się mu na coś to przyda, i właściwie jak zrobił, to powinien oddać ludziom do oceny to, co zrobił i niech oni przeżywają albo wiedzą. Natomiast odkrywca to jest człowiek, któremu przypadkowo kosmos, świat podarował jakąś tajemnicę, przecież my nie wiemy, czego nie wiemy, czyli odkrycia zawsze się wydarzają przypadkiem i komuś, prawda. Kolumb dlaczego odkrył Amerykę? Ponieważ ona była, choć on w ogóle nie miał pojęcia, jechał do Indii, prawda, czyli na tej zasadzie nie można mówić: "Ach, chyba sobie dziś coś odkryję!". Czyli świadomi tego, to są 2 różne osoby nawet we mnie, jedna, która powiedzmy powinna być skromna i robiąca sztukę, natomiast odkrywca jest głośno, bo jak nie opowie, to nikt nie będzie wiedział, co mu się przytrafiło. No i przytrafił mi się kształt, który wyrwał mnie z normalności i wrzucił mnie w niezwykłą przygodę, która się toczy od lat i szczególnie w tej chwili nabrała jakby nowego przyspieszenia w związku z tym, że premier Morawiecki wybrał K-dron jako logo Polski innowacyjnej. Dlatego on się zachwycił K-dronem, tak jak ja się zachwyciłem i pokazałem mu wiele zdarzeń, i ta wystawa jest temu poświęcona, ta wystawa przed wejściem do Kordegardy, gdzie są 42 ilustracje czy fotografie pokazujące rozwój K-dronu, co się wydarzyło, pierwszy budynek, patent amerykański, który dostałem, pierwszy pomnik w Kole, który powstał, rzeźba, no bo odkrycia się wydarzają przypadkowo i właściwie nie znam konkurencji, żeby ktoś ostatnio odkrył kształt. I teraz jak mówię, Mondrian wziął parę prostokątów, parę kolorów i parę linii, i zrobił Mondriana. Ja się pytam czasami, dlaczego Picasso był ważnym artystą. Robi się cisza na sali i odpowiadam, że: "Picasso jest ważnym artystą, bo nie ściągnął Picassa od nikogo, tylko znalazł go w sobie". Mondrian wziął parę rzeczy i zrobił Mondriana. Wielki artysta to jest człowiek, który wzbogacił nas wszystkich o siebie, o swoje życie i z tego punktu widzenia, no to ta wystawa jest opowieścią o czymś, co mnie wzburzyło i wyróżnia od innych artystów, że przytrafił mi się kształt i jemu poświęciłem życie, że się tak wyrażę, i nawet doktorat zrobiłem na Akademii Sztuk Pięknych właśnie z bogactwa, ponieważ artysta może namalować piękną kobietę, pejzaż, parę tych prostokątów, no to dlaczego nie K-dron? Tak że to jest jakby ta przewrotność i dowcip trochę, żeby przyspieszyć rzeczywistość.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Ja pierwsze pytanie zadałam, używając formy "Ka-dron", pan w swojej wypowiedzi mówił "Kei-dron" , skąd ta rozbieżność i jaka jest prawidłowa nazwa tej bryły?**

JANUSZ KAPUSTA: Ponieważ figura z rysunków, które przewiozłem z Polski, wydarzyła się w Ameryce, no to poszukaliśmy nazwy i po angielsku się mówi, powiedzmy, o octahedron, ośmiościan, dodecahedron, dwunastościan, ponieważ K-dron ma 11 ścian, chciałem powiedzieć jedenastościan, czyli 11 literą angielskiego alfabetu jest K, no to keihedron ale K-dron brzmiał krócej, czyli po angielsku jest "Kei-dron", po polsku można czytać "Ka-dron".

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **A wracając do samego odkrycia, jak do tego doszło, że odkrył pan ten kształt?**

JANUSZ KAPUSTA: Przy wejściu i na jednej z planszy, tytułu kiedyś wymyśliłem, K-dron jako przeoczony kształt. A czemu myśmy go przeoczyli, czymże jest, że po latach jakby ja odkryłem troszkę, że właściwie całe nasze wykształcenie czy edukacja zmierza do tego, żeby nie odkryć K-dronu. Właściwie człowiek, który im bardziej jest wykształcony, tym mniej odkryje K-dron. Mi się przytrafił, ponieważ z zupełnie innej strony i przez szereg przypadków, a jak już ujawniło, no to wiadomo było, że wtedy my jesteśmy niezwykle sprawni, żeby rozwinąć rzeczy, które są wiadome, ale tych których nie ma, to przecież nie wiemy, czego nie wiemy. Ale jak już wiemy, to jak naskoczemy, to od razu jest przyspieszenie i ogromny rozwój. Ja po skończeniu architektury studiowałem historię filozofii na Akademii Teologii Katolickiej i kiedyś jadąc rowerem na zajęcia, zadałem pytanie, jak można by narysować nieskończoność. Byłem ciekaw, co mi wyjdzie z tak okropnie trudnego pytania, no bo jak tu o nieskończoności rozmawiać na kartce, jak to zmieścić. Usiadłem i z tego wyniknęły bardzo intrygujące rysunki, które zabrałem ze sobą do Ameryki, kiedy w 1981 roku pojechałem na zaproszenie takiego pisarza polskiego Andrzeja Pastuszka, na 3 miesiące, i stan wojenny zastał, ja tam jestem do tej pory, za chwilę będzie 36 lat, no i wykorzystałem te rysunki na jakiejś wystawie, katalog przygotowywaliśmy, źle został wydrukowany i tak z tych źle wydrukowanych rysunków na temat nieskończoności wyłuskał się K-dron i K-dron jest jakby nową siatką. Mi zajęło 8 lat, żeby znaleźć, gdzie K-dron jest w kosmosie, bo jeżeli ja używałem słowa, że odkryłem nowy kształt, no to każdy pyta: "A gdzie on był?". Jeżeli się weźmie normalny sześciąt, taki jaki my wszyscy znamy, i to badał XIX wieku matematyk szwajcarski, pociął sześciąt piłą płaszczyznami na wszystkie połowy możliwe, czyli na pół góry, z boków, w poprzek i okazuje się, że jak tak się podzieli sześciąt, to jest 48 ostrosłupów, nie ma mniej, nie ma więcej, takie 24 pary lewo, prawoskrętnych ostrosłupów, które wszystkie się zbiegają w jednym punkcie w środku, i w tym nie ma K-dronu. Ale sześciąt, jak wiemy, mierzymy przez objętość, dlaczego? Dlatego że sześciąt przystaje jeden, drugi, możemy w nieskończoność całą ziemię, wszechświat i wszystko, co sobie pomyślimy, tymi sześciątami dokładać i poszerzać, i w nim nie ma K-dronu, ale jak się weźmie 4 sześciąty, 2 na dole i 2 na górze, to okazuje się przy tym podzielonym sześciątem, pomiędzy połówkami, można wpisać K-dron, między tymi 4 w środku. I ja pokazuję to na tym swoim pokazie, i to wtedy widać, jest animacja, zresztą to można w internecie znaleźć pod k-dron.com, jakieś są firmy, które to też ilustrują. K-dron się pojawił między sześciątami, nie w

jednym, tylko pomiędzy, w tych 4. I teraz chodzi o to, że 2 K-drony przy pewnym kącie jak gdyby tworzą sześcián, ale to jest inny sześcián niż ten, od którego zaczęliśmy, czyli po drodze, i to jest jakby sensacyjne, że odkryłem nową siatkę sześciánu. My znamy jedną i się ucieszyliśmy, że jest, a nagle okazało się, że pół w dół od siatki normalnej, którą my znamy, i pół w bok, jest nowa siatka też sześciánów, którą ja nazwałem k-dronową. No i to jest jakby te umiejscowienie K-dronu, że to jest osobna, niezależna od siatki, którą my znamy, nowa siatka przesunięta w bok. Można odwrotnie powiedzieć, że zaczęliśmy od K-dronu, a jak przesuniemy pół w górę, pół w drugą stronę, to uzyskamy normalne sześciány, które Schläfli zbadał w XIX wieku.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Mówi pan o tym cały czas jako o odkryciu z dziedziny matematyki, geometrii, a jak pan wykorzystuje K-dron czy Ka-dron w sztuce?

JANUSZ KAPUSTA: Sztuka jest... Jednym z jej jakby takich naturalnych odruchów jest opowieść o własnej emocji, i na ogół artyści się skupiają tylko, żeby pokazać, że coś go wzruszyło. Tu K-dron jako nowy kształt, tak jak mówię, Malewicz namalował biały kwadrat na białym tle i jakby jest uznane, że niby sztuka się skończyła. Chcę powiedzieć, że K-dron umożliwia jakby inną, niezwykłą opowieść o świecie. Jakby wzruszony tym, co jako badający trochę człowiek, wnikający w niego zauważyłem. Ale przecież jako artysta jestem w stanie opowiedzieć o nim w sposób, nazwijmy to estetyczny, emocjonalny i ważny, żeby on miał znaczenie, i tu np. na wystawie, to oprócz rzeźby, która jest tym logiem Polski innowacyjnej, pokazuję też prace. I to jest jakby tylko mały wycinek bogactwa K-dronu. Pokazałem dwa K-drony, takie podstawowe, ale tworzą sześcián, taki Yin and Yang, jak jest w chińskiej, dopełniające się elementy, tyle że one są tu trójwymiarowe. Jak się ma 4 białe i 4 czarne, to one utworzą kwadrat i można przekręcając, zmieniać te układy. Jest 38 416 kombinacji, czyli gdyby codziennie zmieniać 1, trzeba żyć 105 lat, żeby sprawdzić, czy to, co mówię, jest prawdą i ja na tej wystawie pokazuję pierwsze 14 obrazów ze 196, to jest taki katalog kosmiczny tego języka k-dronowego. To są fascynujące te figury, ponieważ są trójwymiarowe, zmieniają kąt widzenia i jakby żyją, czyli taka abstrakcja i czystość matematyczna, która przejawia żywotność. Trochę tak jak fraktale, prawda, jest jakaś reguła, nagle okazuje się, że one przybierają totalnie różne kształty, przyroda i chmury nam się posuwają, a przecież to są bardzo proste jakieś tam gdzieś elementy, skąd im to, że się tak dziwacznie zachowują? To jest jedna z najpiękniejszych i najważniejszych galerii w Polsce, jako młody człowiek snujący się tu, no to zawsze człowiek ma szacunek do tych miejsc i to, że tu jestem, jest jakby niezwykłym wyróżnieniem. Sama wystawa będzie przez cały październik do 5 listopada, czyli zapraszam. Jest to krótkie, pierwsze zobaczenie, bo tu jest jeszcze krótki film, który jakby ilustruje różne rzeczy, wiele dopowiedzeń można znaleźć w internecie. W sobotę następną, czyli 21 o godzinie 17:00, tak że gdyby ktoś się zaintrygował tym, to ja mam pokaz, taki film, który tłumaczy, skąd się ten K-dron wziął, czym jest i to nie jest skomplikowane, to nawet młodzieży ze szkół podstawowych pokazywałem i są zachwycone. Wiele osób mi mówiło: "Jezu, gdyby geometria na tym polegała, co pan pokazał, to bym ją całe życie lubił".

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Dziękuję panu serdecznie, my oczywiście dołączamy się

do tego zaproszenia. Janusz Kapusta, artysta i odkrywca, dziękuję serdecznie.

JANUSZ KAPUSTA: Dziękuję bardzo.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.